

„PRZEMIENIAMY SIĘ W JEGO OBRAZ” (2 KOR 3, 18)

W kontekście obrony urzędu apostołskiego (2 Kor 3—4), wykazywania wyższości Nowego Prawa nad Starym, wyższości Ducha nad literą Prawa, a równocześnie ukazywania udręk i nadziei życia apostołskiego, umieszcza św. Paweł znamienity tekst 2 Kor 3, 18: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu”¹. Tekst ten, w sposób zwarty, w jednym zdaniu, streszcza Pawłową wizję życia chrześcijańskiego: jest ono wpatrywaniem się w Chrystusa, które pociąga za sobą stopniową przemianę wierzącego w „obraz Boga” — w Chrystusa; sprawcą tej przemiany jest Duch Święty.

1. DOCZESNE ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE — „WPATRYWANIEM SIĘ” W CHRYSSTUSA

Chcąc ukazać nowość statusu wierzącego w NT w odróżnieniu od statusu Izraelity, wyznawcy Starego Prawa, św. Paweł posługuje się w 2 Kor 3 przykładem z Wj 34, 29—35 jakby wielką metaforą. Mojżesz, wódz Izraelitów, na rozmowie z Jahwe otrzymał prawo zapisane na kamiennych tablicach. Chociaż nie widział Boga „twarzą w twarz” — obłok Boga przesłaniał — to jednak po tym spotkaniu miał twarz promieniującą, jaśniejącą (2 Kor 3, 7; por. Wj 34, 29. 30. 35). Zewnętrzna przemiana oblicza wodza (przemiana skóry jego twarzy), odbijanie chwały Jahwe po rozmowie z Nim — mimo, że ograniczone² wywoływało lęk Izraelitów: „bali się zbliżyć do niego” (Wj 34, 30). Mojżesz więc, poza momentami przekazywania słów Jahwe, zakrywał twarz, „by synowie Izraela nie patrzyli na koniec tego, co było przemijające” (2 Kor 3, 13)³.

W sensie duchowym zasłona nadal spoczywa, nie na twarzy Mojżesza, ale na sercach Izraelitów, ponieważ czytają Stary Testament w perspektywie dawnego przymierza, bez nowej perspektywy Ducha;

¹ Tekst wg. BT; natomiast BP tłumaczy 2 Kor 3, 18: „My wszyscy natomiast z odsłoniętym obliczem oglądamy jak w zwierciadle chwałę Pana i przemieniamy się w ten sam obraz, osiągając coraz większy stopień chwały, a sprawcą tego jest Pan—Duch”. Inaczej C. Spicq: „Quant à nous qui, le visage sans voile, reflétons tous comme un miroir la gloire du Seigneur, nous sommes transformés en son image, de gloire en gloire, selon (l'action) du Seigneur (qui est) esprit”. Por. C. Spicq, *Deuxième Épître aux Corinthiens* (La Sainte Bible, 11. 2), Paris 1948, ad loc.

² Por. C. Spicq, j.w., 226.

³ Zjawisko promieniowania twarzy Mojżesza było niezwykle, nie wiemy jednak czy długotrwałe. Por. jedyny opis w Wj 34, 29—35.

nie widzą dopełnienia ST w Nowym⁴. Chociaż nadal „pałają żarliwością” ku Bogu, to jednak ich żarliwość nie jest oparta na pełnym zrozumieniu, że Jezus Chrystus jest kresem Prawa, że wiara w Niego jest podstawą Bożego usprawiedliwienia (Rz 10, 3—4. 9—10). Dlatego powie św. Paweł, że spełniło się proroctwo Izajasza (Iz 65, 1 n): „dałem się znaleźć tym, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o Mnie nie pytali”.

Sytuacja wyznawców Chrystusa jest diametralnie inna niż Izraelitów. Apostoł podkreśla mocno, że (1) nowość sytuacji zaistniałej po przyjściu Chrystusa obejmuje wszystkich Jego wyznawców. W 2 Kor 3, 18 czytamy: „my wszyscy” (*pántes hēmeis*) czyli wszyscy wierzący — Żydzi i poganie, którzy doszli do Pana. Odmienność nie jest zatem przywilejem tylko niektórych chrześcijan, lecz jest normalnym doświadczeniem każdego wierzącego. (2) Każdy chrześcijanin, w odróżnieniu od wyznawcy Starego Prawa, nie ma „zasłony” (ani na twarzy, ani na sercu), ponieważ uwierzył w Chrystusa jako Pana: „kiedy kto zwraca się do Pana” (a takim jest każdy wierzący) „zasłona opada” (2 Kor 3, 16). Każdy chrześcijanin może zwracać się wprost do Chrystusa Pana, w odróżnieniu od Izraelitów, kontaktujących się z Bogiem za pośrednictwem swego wodza — Mojżesza. Wszyscy bowiem wierzący są tymi, których Bóg związał z Chrystusem: nappełnił błogosławieństwem w Chrystusie i wybrał w Nim jeszcze „przed założeniem świata” (Ef 1, 3—4); „w Nim przeznaczył na synów (Ef 1, 5), „w Nim” odkupił (Ef 1, 7), zjednoczył w jeden Kościół (Ef 2, 14), obdarzył „obietanym Duchem Świętym”, będącym „zadatkim” przyszłej chwały (Ef 1, 13—14). Św. Paweł powie, że Bóg wierzących „złączył w jedno” w śmierci i zmartwychwstaniu swego Syna (Rz 6, 5. 11), że Bóg ich „przyobłócił w Chrystusa” (por. Ga 3, 27). (3) Nie mając więc zasłony, a zatem z „odsłoniętą” twarzą, chrześcijanie mogą „wpatrywać się w jasność Pańską” (2 Kor 3, 18 — *ten dóxan Kyriou katoptrizómenoi*)⁵.

Zwrot *he dóxa Kyriou* określa Chrystusa. W omawianym w. 18 można zwrot ten rozumieć jako a) „jasność (chwałę) Pańską”, a więc Bożą; co znaczy, że chwała Boża widoczna jest w Chrystusie, Bóg odbija swoją chwałę. Paweł powie, że oślnął go blask jasności chwały Bożej na obliczu Chrystusa (por. 2 Kor 4, 6), że oślnił go blask „Ewangelii, chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (*— hos estin eikôn tou Theou* — 2 Kor 4, 4; por. także Kol 1, 15). Chrystus więc objawia chwałę Boga, będąc Synem. Obrazowo można to wyrazić: Chrystus jest zwierciadłem, w którym odbija się chwała Ojca⁶. Częściej niż w sensie a), zwrot *he dóxa Kyrios* rozumie się jako b)

⁴ Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian* (Pismo Święte NT, 7), Poznań 1965, 417.

⁵ Por. J. Lambrecht, *Transformation in 2 Cor 3, 18*, „Biblica” 64, (1983) 243—254.

⁶ Por. J. Lambrecht, art. cyt., 245, 247.

„chwałę Pana”, jako „jasność” samego Chrystusa, Tego, który zmarł-wychwstał i przebywa w chwale⁷. W NT bowiem tytuł *Kyrios* jest tytułem Chrystusa zmarłego-wychwstałego, a w teologii Pawłowej „jest niemalże wyłącznym określeniem godnościowym Jezusa Chrystusa, który został przez Boga wskrzeszony z umarłych i stał się jedynym centrum egzystencji chrześcijańskiej wiernych”⁸, który dla swojej zadośćuczynnej, złożonej Ojcu, ofiary stał się Panem wszelkiego stworzenia i świata całego (por. Flp 2, 6—11; 1 Kor 8, 6; Rz 10, 9; 1 Kor 12, 3; 2 Kor 4, 5)⁹. W Tego Chrystusa-Pana wierni „wpatrują się”. On jest przedmiotem ich wpatrywania się („wpatrujemy się” — *katoptrizómenoi* — 2 Kor 3, 18). Czasownik *katoptrizómai*, hapaxlegomenon w NT, znaczy „oglądam w lustrze”, „wpatruję się” względnie „odbijam (się) w lustrze”. Występujący w 2 Kor 3, 18 zwrot *katoptrizómenoi* — jeśli uwzględni się kontekst w. 18: „synowie Izraela nie mogli spoglądać na oblicze Mojżesza” (w. 7), „synowie Izraela nie patrzyli” (w. 13) — tłumaczy się często: „wpatrujemy się... jakby w zwierciadle” (tak BT), „oglądamy jak w zwierciadle” (tak BP); rzadziej „odbijamy jak zwierciadło”¹⁰. Pierwsze tłumaczenie ma więcej zwolenników wśród komentatorów¹¹ z uwagi na to, że omawiany tekst (2 Kor 3, 18) dotyczy sytuacji wszystkich wierzących („my wszyscy”); wszyscy „wpatrują się”. Natomiast „odbijanie”, jako rodzaj świadczenia, jest cechą (zadaniem) ludzi szczególnie do tego powołanych. Tłumaczenie w. 18: „my wszyscy... odbijamy” zawęziłoby zakres zwrotu „my wszyscy” do tych wierzących, którym powierzono funkcję apostołowania. Jednakże, jeśli zwróci się uwagę na kontekst omawianego w. 18, a szczególnie na w. 7 mówiący o „jasności oblicza” Mojżesza, o promieniowaniu jego twarzy po rozmowie z Jahwe, wydaje się, że św. Paweł mógł celowo posłużyć się czasownikiem *katoptrizómai*, by podkreślić zarówno zawarty w nim sens „wpatrywania się” jak i „odbijania”¹². Każdy bowiem wierzący, „wpatrując się” w Pana, „przejmuje” coś z Tego, w którego się wpatruje, zmienia się — i tym samym „odbija w sobie” jasność Tego, w którego się wpatrywał, a zarazem „wypromieniowuje” tę jasność na zewnątrz. Metafora „wpatrujemy się (odbijamy)... jak w zwierciadle” wskazuje ponadto, że faktyczne, prawdziwe poznawanie Chrystusa, jakie ma miej-

⁷ Por. G. Kittel, ThWNT 2, 254; por. C. K. Barrett, *The Second Epistle to the Corinthians* (Harper's New Testament Commentaries), New York 1973, 124.

⁸ Por. H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, cz. 2, Wrocław 1984, 160.

⁹ Por. A. Jankowski, *Listy Więzienne Świętego Pawła* (Pismo Święte NT, 8), Poznań 1962, 121—122. 530.

¹⁰ Tak woli C. Spicq — „Nous reflétons... comme un miroir” — wychodząc z założenia, że pojęcie lustra zawiera w sobie przede wszystkim ideę odbijania. Por. C. Spicq, dz. cyt., 326.

¹¹ Por. C. K. Barrett, dz. cyt., 124.

¹² Por. S. Wronka, *Eschatologiczne podobieństwo do Chrystusa według Nowego Testamentu*, PWT Kraków, 1979 (maszynopis).

sce w ciągu życia doczesnego chrześcijanina¹³, nie jest jeszcze poznawaniem wprost, „twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12), poznaniem Boga na drodze prostej kontemplacji; jest poznaniem niedoskonałym, pośrednim — jest oglądaniem „obrazu”. Św. Paweł bowiem przeciwstawia (por. 1 Kor 13, 12) to niepełne poznanie „teraz”, w życiu doczesnym, pełnemu poznaniu „później”, „twarzą w twarz”¹⁴, a w 2 Kor 4, 17 wprost stwierdza, że „wpatrujemy się (*skopounton*) nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne”, co jednak „trwa wiecznie” (2 Kor 4, 18). Życie doczesne chrześcijan pozostających w łączności z Chrystusem i w Chrystusie, jest ciągłym, wewnętrznym doświadczaniem Boga, działającego w nich z mocą¹⁵.

2. PRZEMIANA „W CHRYSZTUSA” — WYNIKIEM WPATRYWANIA SIĘ W „JASNOŚĆ PAŃSKĄ”

Wpatrywanie się w Chrystusa, a więc poznawanie Go w ciągu życia doczesnego w sposób pośredni (1 Kor 13, 12), ale nieprzerwany, ma moc przeobrażania wierzącego. W 2 Kor 3, 18 św. Paweł ukazuje kres tego przeobrażenia: „przemieniamy się w ten sam obraz”, „upodobniamy się do Jego obrazu”.

W swych listach Apostoł szereg razy porusza problem upodobnienia się wiernego do Chrystusa; mówi o podobieństwie do Chrystusa w Jego śmierci (*symmorfizómenos tō thanátō autoū* — Flp 3, 10), które jest gwarancją przyszłego zmartwychwstania; o upodobnieniu ciał wierzących do chwalebego ciała Chrystusa w czasach ostatecznych (*symmorfon tō sōmati tēs dóxēs autoū* — Flp 3, 21); o przeznaczeniu przez Boga wierzących, „by stali się na wzór obrazu Jego Syna” (*symmorfous tēs eikónos tou hyioū autoū* — Rz 8, 29). We wszystkich tych tekstach, które dotyczą powolnego upodobnienia się do Syna Bożego przez dział w Jego śmierci i zmartwychwstaniu, i dotyczących pełnego, eschatologicznego wskrzeszenia, a więc upodobnienia ludzkiego zmartwychwstałego ciała do chwalebego ciała Chrystusa po paruzji¹⁶, św. Paweł używa czasownika *symmorfizo* (nadają postać tożsamą z kimś, czymś), względnie rzeczownika *symmorfos* (mający postać tożsamą z kimś). Natomiast w tekście 2 Kor 3, 18 występuje czasownik *metamorfoúmai* (str. bierna, czas teraźniejszy). Czasownik ten (*metamorfoúmai* — jestem przemieniany, przekształcany) spotyka się u św. Pawła tylko raz jeszcze (w trybie rozkazującym), w Rz 12,

¹³ — które nie jest li tylko poznaniem intelektualnym czy wizją (2 Kor 4, 6).

¹⁴ Por. E. Dąbrowski, dz. cyt., 363—369.

¹⁵ Por. J. Lambrecht, art. cyt., 251.

¹⁶ Por. A. Jankowski, *Spiritus Consummator czyli ostateczne zadanie Ducha Świętego*, w: *Napełnieni Duchem Świętym* (praca zbiorowa), Poznań 1982, 190—202.

2. Poza listami Pawłowymi używają go Ewangelieści Marek i Mateusz w opisach przemienienia Chrystusa wobec Apostołów na górze Tabor, dla podkreślenia rzeczywistej, widzialnej, a zarazem duchowej, zmiany postaci Jezusa podczas Jego epifanii¹⁷. Św. Paweł posługuje się czasownikiem *metamorfoúmai* w tych swoich wypowiedziach (2 Kor 3, 18; Rz 12, 2; por. Ga 4, 19), gdzie chodzi mu o przemianę (transformation a nie conformation¹⁸), będącą procesem wchodzenia rzeczywistości transcendentnej, eschatologicznej w życie doczesne chrześcijanina¹⁹. W 2 Kor 3, 18 Apostoł podkreśla realną przemianę, która jest wynikiem wpatrywania się w Pana, przemianę sięgającą głębi duchowej struktury człowieka (przemianę ontyczną). Nie jest to jednak przeobóstwienie człowieka²⁰ ani też tylko zmiana usposobienia czy przekonań²¹. Jest to przemiana „w obraz Chrystusa”, z zachowaniem jednakże całego dystansu między człowiekiem a Bogiem²².

Zauważyć trzeba ponadto, że w czasowniku *metamorfoúmai* brzmi Jezusowe wołanie o nawrócenie, zmianę stylu życia (*metanoéō*, *metánoia*), czekające na odpowiedź tych, do których jest skierowane. Przemiana zatem, o której mówi w. 18, będąc ontyczną, wewnętrzną, ma się jednak uzewnętrznić w postawie i czynach wierzącego. Wniosek ten zgodny jest z sensem czasownika *katoptrizomai*: „wpatrywać się” — „odbijać”, o czym wyżej wspomniano.

Kresem przemiany, jakiej podlega wierzący, „wpatrując się w Chrystusa” w ciągu całego swego życia, jest „upodobnienie” do oglądanego „obrazu”, więcej, jest przekształcenie się w oglądany obraz (2 Kor 4, 4; Kol 1, 15)²³: „przemieniamy się w ten sam obraz” (wg BP), „upodobniamy się do Jego obrazu” (wg BT).

W teologii Pawłowej pojęcie obrazu²⁴ występuje w znaczeniu 1) antropologicznym, gdy odnosi się do człowieka, względnie 2) chrystopologicznym, gdy odnosi się do Chrystusa. Człowiek bowiem jako stworzenie jest obrazem Boga (Rdz 1, 26 nn; 1 Kor 11, 7); człowiek jest również potomkiem Adama-pierwszego człowieka, nosi więc w sobie „obraz ziemskiego (człowieka)” (1 Kor 15, 49). Przez chrzest wszedł we wspólnotę życia i śmierci z Chrystusem, zmienił się ontycznie; Paweł powie, że „przyobłókł się w Chrystusa” (Ga 3, 27), czyli „zwlókł” z siebie dawnego człowieka, a przyodział „nowego”, który

¹⁷ „Przemienił się wobec nich” (Mt 17, 2; Mk 9, 2). Por. J. Homerski, *Ewangelia według Św. Mateusza* (Pismo Święte NT, 3 cz. 1), Poznań 1979, 255; H. Langkammer, *Ewangelia według Św. Marka* (Pismo Święte NT 3 cz. 2), Poznań 1977, 219.

¹⁸ Por. J. Lambrecht, art. cyt., 251 i 254.

¹⁹ Por. J. Behm, ThWNT 4, 766.

²⁰ Por. C. K. Barrett, dz. cyt., 125.

²¹ Por. S. Wronka, praca cyt., 63.

²² tamże, 64.

²³ Por. J. Lambrecht, art. cyt., 245.

²⁴ Por. G. Kittel, ThWNT 2, 387—394; H. Langkammer, *Słownik Biblijny*, Katowice 1984², 113.

musi się ciągle odnawiać (Ef 4, 23—24) na wzór Chrystusa „ku głębszemu poznaniu (Boga) według obrazu Tego, który go stworzył” (Kol 3, 10). To ciągłe odnawianie się wewnętrzne wierzącego ma doprowadzić do jego upodobnienia się do „człowieka niebieskiego”, do „noszenia w sobie” obrazu (człowieka) niebieskiego”, czyli Chrystusa (1 Kor 15, 48—49). Pojęcie obrazu odnosi św. Paweł także do Chrystusa, o którym mówi, że jest obrazem Boga (2 Kor 4, 4; por. Rz 8, 29) niewidzialnego (Kol 1, 15)²⁵. W 2 Kor 3, 18 można mówić o sensie chrystologicznym pojęcia obrazu; tekst bowiem stwierdza, że wierzący przemienia się w Chrystusa, który jest obrazem Boga Ojca.

Określenie obrazu przydawką „ten sam” (*ten autèn eikóna*) nie oznacza identyczności wierzącego z Chrystusem (to nie jest „conformation”²⁶), przemiany tak radykalnej, że powodującej aż zaginięcie, wtopienie się w obraz. Chodzi o podobieństwo w sensie „taki sam pod pewnymi względami”. Chrześcijanie są podczas całego doczesnego życia przemieniani pojęciem Chrystusa, a zatem podnoszeni w godności²⁷, mającej oparcie w ich zmianie wewnętrznej, w wewnętrznym upodobnieniu do Przemieniającego, po to, by kiedyś razem z Nim znaleźć się w Bogu (1 Kor 15, 28). Chodzi o niewidoczne dla oka przemienianie natury wierzącego²⁸ (chrystomorfizm), które jest procesem ciągłym, dokonującym się poprzez cały czas życia doczesnego. Tę ciągłość stwierdza zwrot: *apò dóxes eis dóxan* (2 Kor 3, 18).

Rzeczownik *dóxa* — „chwała”, występujący w NT 165 razy (w tym u św. Pawła aż 77 razy), ma zawsze wydźwięk eschatologiczny. Oznacza właściwość Boga samego. Człowiek natomiast jest tej chwały Bożej uczestnikiem i powinien stawać się jej coraz pełniejszym uczestnikiem²⁹. Bowiem człowiek jako stworzenie ma już część chwały Bożej, ponieważ jest obrazem Boga (1 Kor 11, 7). Jako ochrzczony, pozostaje „w Chrystusie” i żyje „z Nim”, upodabiając się do Chrystusa, który jest obrazem Boga Ojca. Ta chwała Boża w człowieku jako stworzeniu wzrasta w miarę jego przemieniania się w Chrystusa, w miarę pogłębiania się jego podobieństwa do Chrystusa. Stopniowy, ciągły proces przemiany zakończy się pełnym udziałem w chwale Pana przy końcu czasów (Rz 8, 17)³⁰. Zwrot *apò dóxes eis dóxan* tłumaczy się więc „z chwały w chwałę”³¹, „osiągając coraz większy stopień chwały” (BP), „coraz bardziej jaśniejąc” (BT) i rozumie się to jako stopniowe, coraz pełniejsze wnikanie rzeczywistości eschatologicznej w życie wierzącego, coraz większe napełnianie go

²⁵ Por. J. Lambrecht, art. cyt., 243—244.

²⁶ Tamże, 243—244.

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. L. Cerfaux, *Le Christ dans la Théologie de Saint Paul* (Lectio Divina 6), Paris 1954, 70.

²⁹ Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie* (Pismo Święte NT, 9), Poznań 1979, 143.

³⁰ Por. J. Behm, art. cyt., 766.

³¹ „de gloire en gloire” — Por. C. Spicq, dz. cyt., 326.

chwałą, coraz większy jego udział w jasności Pana (por. Ef 5, 8—10). Zwrot „z chwały w chwałę” można także rozumieć jako stopniowe ustępowanie chwały obecnej, by dawać miejsce chwale przyszłej³².

Nieustanna przemiana „z chwały w chwałę” dokonuje się jednak, co wyżej zauważono, nie bez aktywności człowieka³³, który musi „wpatrywać się” w jasność Pańską i równocześnie tę jasność „odbijać” (2 Kor 3, 18). Dlatego w Rz 12, 2 Apostoł nawołuje: „przemieniajcie się (*metamorfousthe*) przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe”. Ze względu na przedmiot, chodzi o przemianę do głębną, wewnętrzną. Umysł bowiem jest organem, dzięki któremu człowiek może wydawać osąd własnego postępowania. Jego możliwości są jednak ograniczone związkiem z „ciałem” (Rz 8, 5—9; Ga 5, 16—18), konieczna jest ciągła odnowa, zmierzająca do tego, by wierzący umiał aktualnie, w danej sytuacji, zrozumieć na czym polega i w czym przejawia się wola Boża³⁴. Użyty w Rz 12, 2 czasownik *dokimázo*³⁵ zawiera w swym znaczeniu sens badania, śledzenia, doświadczania, próbowania — także próbowania, badania siebie. Apostoł zachęca „badajcie co jest miłe Bogu” (Ef 5, 10), „niech każdy bada własne postępowanie” (Ga 6, 4), „wszystko badajcie, a co szlachetne — zachowujcie” (1 Tes 5, 21), równocześnie stwierdzając za Jeremiaszem, że Bóg jest Tym, który ze swej strony „bada nasze serce” (1 Tes 2, 4).

Ten wysiłek człowieka, ciągle nachylanie w stronę tego, co Bogu miłe, co dobre i doskonałe, ciągle „wpatrywanie się” we wszelkie przejawy Bożej mocy, „coraz głębsze poznawanie Jego samego” (Ef 1, 17), poszukiwanie tego co „niewidzialne” — a więc współdziałanie człowieka z łaską Bożą — umożliwi rozwój wewnętrzny wierzącego, jego stopniowe („z chwały w chwałę”) przeobrażanie się w obraz Boży — w Chrystusa.

3. DUCH ŚWIĘTY — SPRAWCĄ PRZEMIANY WIERZĄCEGO

Podkreślając konieczność wysiłku człowieka, jakim jest „wpatrywanie się” w Chrystusa, by kształtować się wewnątrznie, św. Paweł zaznacza jednak, że sprawcą efektu tego wpatrywania się, sprawcą przemiany człowieka jest Duch Święty: „przemieniamy się... za sprawą Ducha Pańskiego” (2 Kor 3, 18).

Duch Chrystusa dany jest wierzącemu w momencie przyjęcia chrztu i towarzyszy mu przez całe życie doczesne. W sakramencie chrztu, który jest wejściem we wspólnotę z Chrystusem, „zanu-

³² Por. C. K. Barrett, dz. cyt., 125—126.

³³ Por. A. Jankowski, *Duch Dokonawca* (Attende Lectioni 8), Katowice 1983, 88—97.

³⁴ Por. K. Romaniuk, *Listy do Rzymian* (Pismo Święte NT, 6 cz. 1), Poznań 1978, 239.

³⁵ Por. W. Grundmann, ThWNT 2, 258—264.

zeniem w Chrystusa" (Rz 6, 3), Duch Święty opieczętowanie wier-nych⁸⁶ (Ef 1, 13: „zostaliście opatrzeni pieczęcią, obiecany Duchem Świętym”; Ef 4, 30; 2 Kor 1, 22), czyli wyciska znak ich przynależności do Chrystusa — Syna Bożego. Od tej chwili Duch Chrystusa „zamieszkuje” w tych, „którzy są w Chrystusie Jezusie” (Rz 8, 1), uświęcając ich i przeznaczając na wyłączną własność Boga tak, że ochrzczeni, każdy z osobna i wszyscy razem, są „przybytkiem Ducha Świętego” (1 Kor 6, 19), inaczej „świątynią Boga, w której Duch Święty mieszka” (1 Kor 3, 16—17).

Działanie Ducha Świętego określają przerośnię „zadatek dóbr przyszłych” (Ef 1, 14) oraz „pierwociny przyszłej chwały” (2 Kor 1, 22; Rz 8, 23). Pierwsza z nich stwierdza, że Duch Święty jako „zadatek dziedzictwa” (Ef 1, 13 n) „na dzień Odkupienia” (Ef 4, 30) pozwala wiernym w życiu doczesnym „już teraz” doświadczać szczęścia i chwały odkupionych, czyli dziedziców królestwa, równocześnie gwarantując im osiągnięcie chwały przy końcu czasów (2 Kor 5, 5). Druga przerośnia, nazywając Ducha „pierwocinami”, „pierwszymi darami” przyszłej chwały podkreśla, że ochrzczeni obdarzeni są życiem duchowym co do istoty takim samym, co przyszłe życie wieczne. Zgodnie więc z terminem *aparché* (pierwociny)⁸⁷ i *arrabón* (zadatek)⁸⁸, Duch Chrystusa zapoczątkowuje w chrzcie swoje dynamiczne i docelowe działanie, zmierzające do osiągnięcia pełni skutków Odkupienia⁸⁹. Dlatego Duch wprowadza wierzącego w sferę Bożego prawa — swego Prawa (Rz 8, 2), które jest prawem miłości („miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” — Rz 5, 5). Jest to prawo „nowe”, gdyż wyzwala wierzącego z wszelkich zależności: z niewoli grzechu (Rz 8, 2—4), z niewoli „dawnego prawa” (Rz 7, 4. 6; Ga 3, 13), z zależności od „żywiółów świata” (Ga 4, 3. 9; Kol 2, 20), a daje w zamian „wolność synów Bożych” (Rz 8, 14). Duch Święty poświadcza otrzymane na chrzcie przybrane synostwo, równocześnie uzdalnia wierzącego, by ten dar synostwa przyjął i umiał Boga nazwać Ojcem (Rz 8, 15). Duch Święty wspiera chrześcijanina, wołając w jego sercu „Abba, Ojcze” (Ga 4, 6). Duch także wzmacnia wiernego wewnętrznie („wzmacnia siły wewnętrznego człowieka” — Ef 3, 17), pomaga mu żyć „według ducha” Chrystusowego, a nie „według ciała” (por. Ga 5, 16—25); a nawet, znając jego słabości, wstawia się za nim do Boga („przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26—27; por. 1 Kor 12, 3).

⁸⁶ Por. G. Fitzer, ThWNT 7, 939—954; por. H. Langkammer, *Słownik Biblijny*, Katowice 1984², 122.

⁸⁷ Por. J. Behm, ThWNT 1, 474.

⁸⁸ Por. G. Dellling, ThWNT 1, 483—484.

⁸⁹ Por. A. Jankowski, *Sens trzech przerośni Pawłowych: „pierwsze dary” — „zadatek” — „pieczętowanie”* (Rz 8, 23; 2 Kor 1, 22; 5, 5; Ef 1, 13 n; 4. 30), *SiStHist-Teol* 4 (1971) 25—36.

Przemieniające wewnętrznie człowieka działanie Ducha Chrystusowego, zmierzające do „uformowania” w wiernym „wewnętrznego człowieka”, do upodobnienia go do Chrystusa, przemienienie w obraz Boży (jakim jest Chrystus), a zatem uczynienie go uczestnikiem zmartwychwstania i chwały Chrystusa Pana, może spotkać się z oporem ze strony człowieka. Dlatego św. Paweł upomina: „mając życie od Ducha, do Ducha się stosujcie” (Ga 5, 25), „nie zasmucajcie Ducha Świętego” (Ef 4, 3), „przemieniajcie się” (Rz 12, 2).

Chrystomorfizm nie jest dziełem tylko Ducha Świętego. Jest darem całej Trójcy Świętej. Bóg Ojciec tę przemianę zamierzył w swym odwiecznym zbawczym planie (Ef 1, 1 n; 2, 10), „od wieków przeznaczył” wierzących, „by się stali na wzór obrazu Jego Syna” (Rz 8, 29) i tę przemianę zapoczątkował podczas chrztu, włączając wiernych we wspólnotę życia i śmierci z Chrystusem (Ga 3, 27; Kol 3, 10). Duch Chrystusa jest Duchem Dokonawcą, Tym, który przy współudziale człowieka urzeczywistnia stopniowo, podczas trwania całego ziemskiego życia, jego przemianę w „obraz Boży”⁴⁰. Wykończeniem wszystkich działań Ducha Świętego, ukoronowaniem jego dzieła uświęcenia, będzie powszechne wskrzeszenie z martwych⁴¹.

Z omawianego 2 Kor 3, 18 wynika więc, że wierni „wpatrując się w Pana”, czyli kontemplując na modlitwie Chrystusa Pana, poznając Go w Ewangelii, stosując się do Jego zaleceń, spotykając Go — „odkrywając” — w życiu doczesnym, przy pomocy Ducha Świętego w nich obecnego, „już teraz”, podczas eonu obecnego, stają się podobni do uwielbionego Pana; „przemieniają się” w Jego obraz. A stając się podobni do Chrystusa — „odbijają” to otrzymane podobieństwo; mając zaś w sobie Jego chwałę — „jaśnieją” nią, „promieniają” na innych. Można więc powiedzieć, że wierzący w Chrystusa, przemieniając się w Jego obraz, upodobniając się do Jego obrazu, sami stają się dla innych — w sensie wzoru, przykładu życia — coraz bardziej Jego obrazem.

Wrocław

S. EWA JÓZEFA JEZIERSKA OSU

⁴⁰ Por. A. Jankowski, *Duch Dokonawca*, dz. cyt., 88—97.

⁴¹ Por. tamże, 137—146.